

RECENZJA DOROBKU HABILITANTKI

dr Marii Sławek

Zlecniodawca recenzji

Zlecenie podjęte w związku z uchwałą nr 61/2020 Rady do Spraw Dyscypliny - Sztuki Muzyczne Akademii Muzycznej w Krakowie z dnia 10 lipca 2020 roku, powołującą Komisję Habilitacyjną w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego Pani **dr Marii Sławek**, w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki muzyczne.

Do pisma z dnia 14 lipca 2020 roku nadesłanego przez Przewodniczącą Rady do Spraw Dyscypliny - Sztuki Muzyczne Akademii Muzycznej w Krakowie, Panią dr hab. Monikę Gordoń-Preinl, informującego o powołaniu mnie recenzentem w/w Komisji, została dołączona dokumentacja Habilitantki oraz tekst ww. Uchwały.

Podstawowe dane o Habilitantce

Pani dr Maria Sławek swoją edukację muzyczną rozpoczęła w rodzinnym Gdańsku. Podstaw gry skrzypcowej uczyła się między innymi pod kierunkiem Pani Marii Langowskiej. W latach 2001-2006 uczęszczała do Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku, gdzie kontynuowała naukę w klasie skrzypiec prof. Krystyny Jureckiej. W tym czasie brała udział w Międzynarodowych Kursach Muzycznych im. Zenona Brzewskiego w Łańcucie oraz Międzynarodowych Kursach Interpretacji *Karol Szymanowski in memoriam* w Jadwisinie, a także na festiwalu *Gdańska Wiosna* gdzie pracowała pod okiem prof. Wandy Wiłkomirskiej. Studia muzyczne Habilitantka odbywała w Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie prof. dr. hab. Wiesława

Kwaśnego. Od 2011 roku kontynuowała je jako słuchaczka Studiów Doktoranckich, a w latach 2012-2013 studiowała równolegle podyplomowo w Universität für Musik und Darstellende Kunst w Wiedniu u prof. Dory Schwarzberg. W 2015 roku otrzymała stopień doktora sztuki muzycznej nadany Jej przez Akademię Muzyczną w Krakowie na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: *Twórczość Mieczysława Wajnberga. Ekspresja i styl z perspektywy wykonawczo-interpretacyjnej na przykładzie utworów na skrzypce i fortepian z lat 1947-1953*.

Od 2012 roku jest zatrudniona w Katedrze Skrzypiec i Altówki w krakowskiej uczelni, gdzie obecnie pracuje na stanowisku adiunkta. Dopełnieniem Jej dydaktycznych obowiązków jest praca w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II st. im. Fryderyka Chopina w Krakowie.

1. Ocena Autoreferatu

W obszernie zredagowanym autoreferacie Pani Maria Sławek opisuje działalność artystyczną, naukową i dydaktyczną, a także osiągnięcia na polu organizatorskim i popularyzatorskim. Na początek przybliży historię swojej edukacji muzycznej, podkreślając najważniejsze wydarzenia mające znaczący wpływ na rozwój Jej muzycznych pasji i przyszłych wyborów na artystycznej drodze zawodowej. Następnie Habilitantka przedstawia zakres swoich doświadczeń jako profesjonalnego muzyka, ukazując wielotorowość zainteresowań; przytacza też najistotniejsze wydarzenia artystyczne w Jej dotychczasowej karierze. Są to koncerty solowe i kameralne, udział w festiwalach muzycznych; opisuje także swój dorobek fonograficzny. Dodatkowo poznajemy sylwetki wybitnych muzyków, z jakimi miała okazję pracować, i którzy przyczynili się do ukształtowania Jej artystycznej osobowości. Liczne obowiązki związane z życiem koncertowym łączy z pracą pedagogiczną na stanowisku adiunkta w Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie poza prowadzeniem własnej klasy skrzypiec, udziela się organizacyjnie i aktywnie uczestniczy w życiu uczelni. Kandydatka prężnie działa jako popularyzatorka muzyki. Będąc założycielką Stowarzyszenia Polskich Muzyków-Kameralistów bierze udział w organizacji festiwali muzycznych, projektów upowszechniających muzykę polską, prowadzi działalność wydawniczą.

Należy też podkreślić Jej olbrzymi wkład w propagowanie twórczości i sylwetki Mieczysława Wajnberga. Kandydatka dużo miejsca poświęca przybliżeniu swojego osiągnięcia artystycznego w postaci płyty CD pt. *Rejoice!*, nagranej wspólnie z wiolonczelistą, Panem Marcinem Zdunikiem. Nakreśla fakty związane z genezą powstania płyty, a także opisuje pokrótce każdy z zarejestrowanych utworów oraz wprowadza nas w szczegóły związane z wykonawczym aspektem ich interpretacji. Z przedstawionego przez Habilitantkę Autoreferatu wynika, że jest Ona osobą świadomie dążącą do realizacji zaplanowanych celów, a Jej osiągnięcia na każdym polu zachęcają do obserwowania z zainteresowaniem kolejnych artystycznych przedsięwzięć z Jej udziałem. Niniejszym autoreferat Pani dr Marii Sławek przyjmuję.

2. Ocena dzieła artystycznego

Płyta kompaktowa pt. *Rejoice!* w wykonaniu Habilitantki oraz wiolonczelisty, Pana dr. hab. Marcina Zdunika zawiera nagrania zrealizowane dla wydawnictwa CD Accord (ACD 264-2) w 2019 roku. Są to:

- *15 Inwencji dwugłosowych* Johanna Sebastiana Bacha w autorskim opracowaniu wykonawców na skrzypce i wiolonczelę,
- *II Sonata a-moll* na skrzypce solo op. 27 Eugène'a Ysaÿe,
- *Ciaconna in memoriam Giovanni Paolo II* Krzysztofa Pendereckiego, w wersji na skrzypce i wiolonczelę,
- *Sonata Freue dich!* na skrzypce i wiolonczelę Sofii Gubajduliny.

Koncepcja doboru utworów składających się na omawiane dzieło artystyczne opiera się na połączeniu wybranych arcydzieł literatury XX wieku inspirowanych twórczością Johanna Sebastiana Bacha. W zamieszczonych na płycie kompozycjach Eugène'a Ysaÿe, Krzysztofa Pendereckiego i Sofii Gubajduliny, fascynacja muzyką Bacha jest silna zarówno w sferze opartej o treści religijne, jak też w nawiązaniu do poszukiwania idealnych proporcji i dążenia do matematycznej doskonałości. W swoich interpretacjach wykonawcy ukazują uniwersalne możliwości adaptacji swoich instrumentów, wykonując utwory z odległych od siebie epok, które łączy nierozzerwalna muzyczna nić - siła piękna i

emocje, których nie da się opisać w sposób werbalny. Artyści już od pierwszych taktów nagrania, dzięki swoim wysokim kompetencjom wykonawczym, a także głębokiej wiedzy merytorycznej, znakomicie oddają charakter prezentowanych utworów, które wymagają od nich znakomitego opanowania instrumentu, nieprzeciętnych umiejętności technicznych oraz specjalnych predyspozycji do kameralnego partnerowania.

Rozpoczynające płytę *Inwencje dwugłosowe* Johanna Sebastiana Bacha to opracowanie oryginału, sporządzone przez Habilitantkę oraz towarzyszącego Jej w nagraniu wiolonczelistę Pana Marcina Zdunika. Mistrzowski sposób w jaki wykonawcy dokonali aranżacji cyklu, a także sam fakt wykorzystania w opracowaniu instrumentów smyczkowych nadaje utworom dodatkowego kolorytu i eksponuje śpiewność brzmienia utworów. Dzięki powierzeniu prowadzenia dialogu skrzypcom i wiolonczeli, czyli instrumentom o odmiennej amplitudzie, autorzy opracowania osiągają klarowność polifoniczną, a mnogość rozwiązań dynamicznych, artykulacyjnych i agogicznych wprowadza słuchacza w bardzo ciekawą przestrzeń dźwiękową.

Już od pierwszych taktów *I Inwencji C-dur* zwraca uwagę szlachetne brzmienie obu instrumentów. Wykonawcy budują frazę, swobodnie prowadząc dialog, a gustownie wprowadzane od czasu do czasu ornamentacje oraz zmienność artykulacyjna dodatkowo podkreślają taneczny charakter utworu.

II Inwencja c-moll ze względu na swoją molową tonację oraz śpiewność prowokuje do innego rodzaju wydobywania dźwięku. Muzycy kreują łagodną frazę tej lirycznej Inwencji w sposób zrozumiały i logiczny. Skrzypaczka częściej niż wiolonczelista stosuje technikę wibracyjną co delikatnie wpływa na quasi romantyczny wydźwięk ich interpretacji.

Motoryka *III Inwencji D-dur* wymaga od wykonawców precyzji rytmicznej i biegłości w prowadzeniu frazy drobnymi wartościami rytmicznymi. Pomimo wartkiej narracji oba głosy są prowadzone w logiczny sposób, tworząc potoczysty, ale nie przypadkowy spłot motywiczny. Stosowanie wyrazistej artykulacji wpływa na energiczny charakter utworu.

W *IV Inwencji d-moll* mamy do czynienia ze znakomitą operacją czasem, jako formą ekspresji. Godna uwagi jest też umiejętność budowania dramaturgii utworu w oparciu o harmoniczną warstwę Inwencji, z podkreśleniem jej najważniejszych akordów. Ciekawym zabiegiem barwowym jest płynne przechodzenie z techniki *flautando* do naturalnego sposobu wydobywania dźwięku, co korzystnie wpływa na osiągnięcie kulminacji.

Kolejna, V *Inwencja E-dur* zaskakuje mnogością barw, rodzajów smyczkowania i efektów dźwiękowych. Zmienność charakterów w ukazywaniu kolejnych tematów i niezwykła ruchliwość w prowadzeniu wszystkich elementów dzieła potęgują wrażenie jakby w nagraniu wziął udział cały kwartet smyczkowy, a nie wyłącznie dwoje muzyków. To jedna z *Inwencji* ukazujących nieograniczony arsenał środków artystycznego wyrazu jakim dysponują artyści.

Słuchając wykonania VI *Inwencji Es-dur* odnoszę wrażenie, że Habilitanka i towarzyszący Jej wiolonczelista bezwzględnie przestrzegają idealnej pulsacji utworu, która jest jednym z głównych elementów narracyjnych. Prowadzenie głosów wymaga od wykonawców dużej koncentracji, potrzebnej do przekazywania sobie nawzajem pochodów grup rytmicznych. Artyści przekonująco wywiązują się z tego zadania, a skupienie na warstwie rytmicznej nie przeszkadza im w osiągnięciu pełnej swobody w prowadzeniu frazy. Interesującym efektem jest wykorzystanie techniki *pizzicato*, co przywołuje na myśl oryginalną wersję VI *Inwencji* Bacha wykonywaną na klawesynie.

VII *Inwencja e-moll*. Duży ładunek emocjonalny zawarty w tej *Inwencji* odzwierciedlony jest we wzorcowo kształtowanej narracji utworu. Po raz kolejny pojawia się minorowa tonacja, która wpływa na miękkość dźwięku wykonawców i czyni ich interpretację bardziej uczuciową. Lekko improwizatorski duch wykonawczy tej *inwencji* okazuje się być znakomitym pomysłem na odczytanie jej tkanki dźwiękowej.

W wykonaniu kolejnej VIII *Inwencji F-dur* słyszymy niezwykłą dbałość o detal, która pomaga w klarownej interpretacji tego motorycznego „duetu”, zaproponowanej przez Kandydatkę i Pana Zdunika. Muzycy dobierają optymalny rodzaj artykulacji, adekwatny do tempa, w którym czują się pewnie i swobodnie. W efekcie odbiorca ma wrażenie kreatywności i autentycznej radości z gry jaką mają artyści.

Iskrząca się kolorami *Inwencja* kontrastuje z następną w cyklu, IX *Inwencją* w tonacji *f-moll*. Śpiewne prowadzenie głosów bez zbędnego forsowania dźwięku po raz kolejny ukazuje nieprzeciętny kunszt wykonawców. Skrzypaczka dysponuje pięknym dźwiękiem, a imponująca kontrola nad smyczkiem pozwala Jej na korzystanie z szerokiej palety barw, którą z wdziękiem prezentuje. W moim odczuciu Habilitanka osiągnęłaby jeszcze większą selektywność głównych motywów *Inwencji* stosując aplikaturę nie zezwalającą na efekt *portamento*, wynikający z ruchu glissandowego jednym palcem; wpłynęłoby to na lepszą imitację techniki gry klawiszowej. Ten drobny zarzut nie ma jednak wpływu na ogólny,

bardzo pozytywny odbiór Jej gry, której atuty mógłbym wymieniać. Na osobną uwagę zasługuje tu utrzymanie doskonałych proporcji dźwięku pomiędzy instrumentami oraz osiągnięcie idealnej przestrzeni akustycznej, co jest zresztą jednym z atutów całego nagrania.

Skoczny i taneczny charakter *X Inwencji G-dur* jest zaprezentowany w sposób zwięzły i bardzo dobrze wyważony. Głosy prowadzone są z wyczuciem, a wykonawcy nie pozwalają sobie na żadne dysproporcje pomiędzy nimi. Temat prowadzą bez zbędnych dominacji, nie sprowadzają kontrapunktu do roli głosu akompaniującego lecz wzbogacają nim napięcie utworu traktując jako wypełnienie harmonicznego-rytmicznego. Idealnie przemyślane i egzekwowane proporcje są zresztą charakterystycznym elementem, łączącym wszystkie nagrane Inwencje.

W *XI Inwencji g-moll* artyści wykazują się dużą kreatywnością w kształtowaniu narracji utworu. Często stosują ozdobniki, czym podkreślają jeszcze bardziej dramaturgię prowadzonej frazy. Po raz kolejny chcę podkreślić ich umiejętność dostosowania najkorzystniejszego rodzaju smyczkowania dla danego materiału dźwiękowego. Przykładem są tematyczne grupy szesnastkowe dające przekonujący efekt dopiero dzięki zastosowaniu dłuższej, ale jednak oddzielonej od siebie artykulacji rodzaju *separato*. Dzięki temu rozwiązaniu Inwencja brzmi bardzo spójnie, a wykonawcy mogą w plastyczny sposób wpływać na jej przebieg.

XII Inwencja A-dur to popis technicznych możliwości instrumentalistów. Pomimo skomplikowanej materii Habilitantka i Jej partner w bardzo przejrzysty sposób realizują tekst i oddają ruchliwy charakter utworu. Warta podkreślenia jest niebywała precyzja w synchronicznym przeplataniu się głosów, która świadczy o doskonałym panowaniu nad instrumentem i doświadczeniu w grze kameralnej.

Nostalgiczna, pełna zadumy interpretacja *XIII Inwencji a-moll* jest według mnie jednym z najmocniejszych punktów nagrania całego cyklu. Trzeba nie lada umiejętności, aby grając z tak wielką prostotą osiągnąć efekt doskonałej, niczym zawieszanej w próżni formy. Wykonawcy osiągają maestrię w wykorzystywaniu czasu jako środka ekspresji. Ta znakomita interpretacja w pełni oddaje absolut bachowskiego geniuszu.

XIV Inwencja B-dur. Wykonawcy w bardzo elastyczny sposób współpracują prowadząc zgrabną narrację. Interesującym zabiegiem jest wprowadzenie kontrapunktu w postaci akordów granych *pizzicato*, dodaje to kolorytu i płynności we frazowaniu. Słuchając tematu w wykonaniu Habilitantki mam nieodparte wrażenie imitacji przez nią barwy fletu.

Naśladowanie instrumentów dętych drewnianych przez skrzypaczkę pojawia się także w kilku poprzednich Inwencjach. Nawet jeśli nie jest to zabieg zamierzony, poszerza on znacznie przestrzeń dźwiękową utworów.

XV *Inwencja h-moll* zagrana jest bardzo stylowo, z właściwą sobie taneczną sprężystością. Umiarkowane tempo pozwala na osiągnięcie rezonującej przestrzeni pomiędzy artykułowanymi krótko ósemkami, co korzystnie wpływa na finalny efekt dźwiękowy. Nagranie ostatniej pozycji cyklu potwierdza kunszt wykonawczy artystów. Ich nieskazitelna intonacja, szlachetny dźwięk i wrodzona muzykalność to tylko niektóre z wielu cech towarzyszących rejestracji całego zbioru Inwencji.

Opracowanie i wynikające z niego wykonanie całego cyklu *Inwencji dwugłosowych* wydaje się głęboko przemyślane, a mnogość zastosowanych w nim środków artystycznego wyrazu powoduje, że nagrania słucha się z dużym zainteresowaniem i przyjemnością. Godne podziwu są możliwości wykonawcze Pani dr Marii Sławek i Pana dr. hab. Marcina Zdunika oraz ich niezwykła wyobraźnia muzyczna i inwencja twórcza. Mam wielką nadzieję, że artyści mają w planie wydać swoje opracowanie w postaci publikacji nutowej. Literatura wzbogaciłaby się o ciekawą pozycję do wykorzystania w dydaktyce i nie tylko.

Kolejną pozycją jaką znajdujemy na płycie jest czteroczęściowa *II Sonata a-moll* op. 27 na skrzypce solo Eugène'a Ysaÿe. Trudno się dziwić, że utwór ten pojawia się w zestawieniu tego na wskroś przesiąkniętego bachowskim pierwiastkiem wydawnictwa. Nie ma bodaj w literaturze skrzypcowej XX wieku bardziej wyrazistej koneksji z genialnym zbiorem solowych Sonat i Partit, będących od dziesiątków lat podstawą warsztatu skrzypka.

Habilitationka podchodzi do odczytania pierwszej części *Sonaty* bazując na naturalnym frazowaniu, eksponując piękny dźwięk skrzypiec i nie dając ponieść się zbyt nieformalnemu tytułowi części - *Obsesji*. Nadmierna skłonność do brawury wyraźnie nie leżą w naturze Habilitationki. Prawie niesłyszalny jest w Jej interpretacji element wirtuozowskiego popisu, który często dodatkowo podkreśla wyrazistość i dodaje błyskotliwości wykonaniom solowych sonat Ysaÿe'a. Jej wizja *Sonaty* jest pogłębiona intelektualnie, ale przez to wcale nie pozbawiona żarliwości. Pomimo umiarkowanego tempa i wrażenia niedosytu w intensywności dźwięku, w grze Habilitationki nie słyszę walki z materią czy asekuracji. Niewzruszenie kreuje przemyślaną, autorską wizję przeplatanej

bachowskimi cytataми pierwszej części *Sonaty*. Odnoszę wrażenie, że jeszcze lepszy efekt akustyczny można by osiągnąć wykonując owe cytaty delikatniej, tzw. „jednym włosiem”, tak aby wyłaniały się z tła części głównej i tworzyły ulotne echo całości.

Część II *Sonaty*, *Malinconia* jest odczytana przez Habilitantkę w sposób bardzo spokojny i śpiewny, co oddaje melancholijny charakter tego polifonicznego epizodu. Zwraca uwagę swoboda wypowiedzi i przejrzystość międzygłosowa z jaką artystka przedzie nostalgiczną nić dźwięków. Moją wątpliwość wzbudza stosowanie techniki *rubato*, która poprzez zbyt jednostronne operowanie agogiką powoduje niewielkie hamowanie narracji. Płynność przynosi dopiero kończący część temat *Dies Irae*, który dla mnie w tym miejscu mógłby być bardziej powstrzymany. Poza tymi kilkoma subiektywnymi spostrzeżeniami, logika w prowadzeniu frazy, ciepła barwa dźwięku i klarowność polifoniczna są niewątpliwie walorami tej części.

Część III *Dance des Ombres* ukazuje naturalne predyspozycje operowania techniką skrzypcową przez Habilitantkę. Temat grany *pizzicato* jest bardzo przejrzysty i świetnie frazowany. Większość wariacji posiada potrzebną im płynność, w niektórych z nich odczuwam niedosyt w swobodzie prowadzenia kontrapunktu, ale kładę to na karb związany z mikro-zaburzeniami *rubato*, o których wspominałem już w komentarzu do drugiej części. Nie wywiera to jednak najmniejszego wpływu na bardzo pozytywny odbiór całości, która prawdziwie tanecznym krokiem zmierza do finału *Sonaty*. Kandydatka nieustannie kontroluje jakość wydobywania dźwięku i nie pozwala sobie na banał czy przypadek w zaproponowanej przez siebie ciekawej interpretacji.

Wykonanie części IV potwierdza świetny warsztat instrumentalny i walor artystyczny gry Habilitantki. Budując z przekonaniem dramaturgię finału, skrzypaczka prowadzi nas przez najeżony technicznymi trudnościami tekst muzyczny. Miejscami dość dowolnie odczytuje zapis rytmiczny czołowej części *Allegro furioso*, nie odbiera to jednak w żadnym stopniu wrażenia zaangażowania i pasji, jakie towarzyszą Jej produkcji. Do końca utworu potrafi umiejętnie kontrolować energetykę narracji, panować nad wzrostem napięcia i doprowadzić z przekonaniem do ostatecznej kulminacji.

Oceniając wydawnictwa płytowe rzadko bierzemy pod uwagę nienaturalne warunki wykonawcze w jakich znajdują się muzycy podczas rejestrowania utworów. Specyfika obcowania z mikrofonem, kompromisy pracy z reżyserem dźwięku i zmagania z akustyką

sali często wypaczają zaplanowany w wyobraźni efekt, do osiągnięcia którego niezbędna jest energia wypełnionej publicznością sali koncertowej. Z przyjemnością wysłuchałbym Pani Marii Sławek wykonującej // *Sonatę* Eugène'a Ysaÿe „na żywo”. Jestem przekonany, że Jej estradowa charyzma i umiejętność skupienia uwagi na swojej interpretacji, odwróciłyby moją koncentrację od drobnych niedoskonałości dotyczących operowania czasem, które wzbudzają niekiedy wątpliwości śledzącego nagranie płytowe.

Ciaccona na skrzypce i wiolonczelę Krzysztofa Pendereckiego jest wersją utworu dedykowaną pamięci papieża Jana Pawła II. Osiągnięcie pełni brzmienia *Ciaccony* przeznaczonej w oryginale na orkiestrę kameralną jest dużym wyzwaniem dla wykonawców. Próba zbliżenia się do oczekiwanej wyrazistości brzmienia udaje się artystom dzięki idealnie odczytanej motywie Pendereckiego oraz zastosowaniu intensywności dźwięku instrumentów. Dodatkowym atutem wykonawczym jest tu świetna intonacja pozwalająca na dokładne ukazanie skomplikowanych rozwiązań harmonicznym kompozytora. Na wyjątkową uwagę zasługują fragmenty grane w górnych rejestrach, w których utrzymanie przejrzystości brzmienia i idealnej intonacji w wysokich pozycjach nie należy do łatwych zadań. Wykonawcy realizują te trudne technicznie problemy bez najmniejszych zastrzeżeń. Również skomplikowane rytmicznie przebiegi w szybszych tempach są wykonane przez Habilitantkę i pana Marcina Zdunika w sposób wzorcowy. Muzycy idealnie spełniają wszelkie założenia gatunkowe i z wyczuciem kontrolują energię całego utworu. Skomplikowana faktura wykonawcza *Ciaccony* nie przeszkadza im w logicznym budowaniu jej formy.

Wielowymiarowa w swej wymowie *Sonata Freue dich!* na skrzypce i wiolonczelę Sofii Gubajduliny wyzwala w wykonawcach niekończące się pokłady wyobraźni dźwiękowej i potwierdza ich niezwykłe zdolności odnajdywania się w każdym muzycznym obszarze. Wymagająca warsztatowo, zmuszająca do wejścia na wyżyny możliwości wyrazowych, skomplikowana pod względem kształtowania formy. Tak najkrócej można opisać trudności *Sonaty*, z jakimi mierzą się Habilitantka i jej muzyczny partner. Jednak nie problematyka techniczna utworu jest tu głównym wyznacznikiem ostatecznej interpretacji dzieła.

Najistotniejsze zagadnienie na jakie napotykają artyści na drodze poznawania utworu to aspekt filozoficzno - teologiczny, ukryty w partyturze *Sonaty*. Tytuły pięciu części zaczerpnięte z tematyki biblijnej oraz pism Grigorija Skorowody świadczą o głębokiej duchowości obecnej w muzyce Gubajduliny, która otwarcie określa całą swoją twórczość jako głęboko religijną. Kompozytorka, będąca pod silnym wpływem osiemnastowiecznego ukraińskiego myśliciela stara się ukazać w swej *Sonacie* zależności pomiędzy tym co ziemskie, a tym co boskie.

Pierwsza część nosi tytuł *Eure Freude wird niemand von euch nehmen* (*Nikt nie odbierze wam waszej radości*). Obserwujemy w jej przebiegu ciekawą koncepcję przechodzenia pomiędzy dwoma wymiarami - realnym i mistycznym. Skrzypce solo, za pomocą zmiany nacisku palca na strunę, balansują na granicy przestrzeni dwóch światów. Próba odzwierciedlenia koncepcji Gubajduliny w wykonaniu Habilitantki jest bardzo przekonująca. Zarówno pochody flażoletów, przebiegi chromatyczne, glissanda a także towarzyszące im napięcia przywołują na myśl treść i zamysł zastosowania tych, a nie innych środków wykonawczych. Do skrzypiec dołącza wiolonczela i po krótkim pełnym niepokoju epizodzie grany techniką *ricochet*, instrumenty odnajdują wspólny spokój aby zgodnie zakończyć część.

Część druga *Freuet euch der Freude* (*Weselcie nie z tymi, którzy się weselą*) oparta jest na szybkich, rozedrganych motywach chromatycznych przeplatanych nieregularnie przez oba instrumenty. Dla wyostrenia wrażenia nerwowości i przypadkowości wykonawcy stosują czasem technikę *sul ponticello* oraz *tremolando*. Po doprowadzeniu do kulminacji następuje fragment *Ad libitum*, który kończy się wyciszeniem i ulotnym glissandem wiolonczeli. Aspekt pozamuzyczny oparty jest tutaj na poszukiwaniu siebie i zjednoczeniu z Bogiem.

Trzecia część *Freue dich, Rabbi!* (*Witaj Rabbi!*) to najbardziej rozbudowany blok *Sonaty*. Opisuje on biblijne wątki związane ze zdradą Jezusa Chrystusa przez Judasza, a instrumenty wcielają się niejako w ewangeliczne postacie. Zastosowane przez kompozytorkę środki wyrazu idealnie oddają biblijne sceny - wiolonczela w swoim długim solo uosabia modlącego się w Ogrójcu Jezusa, a skrzypce obrazują wewnętrzne rozdarcie, rozpacz i odejście od zmysłów Judasza. Od strony wykonawczej artyści operują tu niezliczoną ilością różnorodnych pomysłów dźwiękowych, takich jak tryle, glissanda, tremolanda, dysonujące akordy, flażolety, grę *pizzicato* oraz stosują obszerny wachlarz

artykulacji smyczkowych. Niezwykły efekt dźwiękowy osiąga Gubajdulina w kończącym część fłażoletowym chorale, przeistaczającym się w ekspresyjne akordowe podsumowanie głównego epizodu *Sonaty*.

Fłażoletowa barwa zostaje z nami w czwartej części, ale w bardzo delikatnej, efemerycznej z początku formie, która stopniowo nabiera surowego, dysonansowego brzmienia osiągniętego przez dodawania naturalnie wydobywanych dźwięków i współbrzmień. Tytuł *Nun ist er in sein Haus zurückgekehrt (I powrócił on do domu swego)* naprowadza nas na rolę jaką spełniają dwa głosy prowadzące warstwę dźwiękową utworu. Dwa wymiary - przeciwieństwa, które dążą do połączenia z Bogiem wyrażone są w głosach skrzypiec i wiolonczeli, oddalających i zbliżających się do siebie.

Część piąta *Hör auf denne innere Stimme (Słuchaj swego wewnętrznego głosu)* to zestawienie przeciwstawnych sobie partii skrzypiec i wiolonczeli. Habilitantka prowadzi energiczną, pełną radości i optymizmu narrację, na tle której w spowolnionym tempie wiolonczela przypomina motywy poprzednich części, w dojmujący sposób uwypuklając kontrast pomiędzy oboma instrumentami. Artyści po raz kolejny przekonująco uwidaczniają religijny pierwiastek kompozycji Gubajduliny, w której mamy do czynienia z wewnętrzną - duchową i zewnętrzną - obiektywną naturą bytu. Finał utworu to próba zjednoczenia obu sfer, którego efektem jest osiągnięty wspólnie, choć z premedytacją lekko zabrudzony akord pojednania - Fis-dur.

Po wysłuchaniu *Sonaty* Gubajduliny w wykonaniu duetu Marii Sławek i Marcina Zdunika trudno mówić o sposobie interpretacji, walorach muzycznych i technicznych nagrania. To Wykonawcy przenoszą nas bowiem w świat głębokich przeżyć i przemyśleń, których sami są częścią. Dzięki mistycznemu wymiarowi *Sonaty* skłaniają do zastanowienia się nad odwiecznym zagadnieniem poszukiwania prawdy, szczęścia i harmonii świata w obliczu pytania o istnienie Boga. Tego utworu nie da się wysłuchać bez wgłębienia się w jego metafizyczne przesłanie, a poznając inspirację oraz autentyczność intencji kompozytorki mam wrażenie uczestniczenia w transcendentnym wydarzeniu, w którym dźwięki wydobywane z instrumentów są tylko narzędziem do przekazywania myśli i towarzyszących im emocji.

Podsumowując całą płytę należy stwierdzić, że Habilitantka wraz ze swoim partnerem tworzy kreację wybitną i udowadnia, że jest artystką uniwersalną, która ze swobodą odnajduje się w literaturze skrzypcowej każdej epoki. Jej wyjątkowa wrażliwość muzyczna, swoboda w operowaniu techniką skrzypcową i predyspozycje do gry kameralnej zasługują na najwyższe uznanie. Ze względu na wysoką artystyczną wartość nagrania, uważam płytę *Rejoice!* za jedno z najważniejszych wydawnictw muzycznych ostatnich lat. Dzieło artystyczne oceniam pozytywnie i przyjmuję.

3. Ocena osiągnięć artystycznych

Działalność artystyczna Habilitantki podkreśla jej wszechstronność w dziedzinie wykonawstwa muzyki skrzypcowej. Pani dr Maria Sławek jako solistka, z powodzeniem wykonuje dzieła od baroku po współczesność, mając w repertuarze sztandarowe utwory literatury wiolinistycznej, a także pozycje mniej popularne, o znikomej tradycji wykonawczej, czego przykładem jest dzieło artystyczne stanowiące meritum niniejszej recenzji. Występowała solo między innymi z orkiestrami Filharmonii Krakowskiej, Filharmonii Pomorskiej, Filharmonii Świętokrzyskiej, Filharmonii Dolnośląskiej, Orkiestrą Kameralną *Leopoldinum*, Polską Orkiestrą Radiową. W sezonie 2017/2018 była artystką-rezydentem Filharmonii Krakowskiej im. Karola Szymanowskiego. Grywała też z uznanymi pianistami, m.in. Ewą Pobłocką, Katarzyną Popową-Zydroń czy Piotrem Rózańskim. Habilitantka bardzo ceni sobie wieloletnią współpracę z wybitną pianistką-kameralistką prof. Janiną Romańską-Werner; współpracę z nią uważa za jeden z najważniejszych elementów kształtujących jej osobowość artystyczną. To właśnie kameralistyka stała się jednym z najistotniejszych obszarów w jakich działa Kandydatka. Na co dzień gra w sekstecie smyczkowym, w którego skład wchodzi wybitni polscy instrumentalisci, często bierze też udział w innych formacjach kameralnych występując na renomowanych festiwalach i koncertach w kraju i zagranicą.

Osiągnięcia Habilitantki stanowią znaczny wkład w rozwój reprezentowanej przez nią dyscypliny artystycznej.

Jej dorobek artystyczny przyjmuję.

4. Ocena osiągnięć dydaktycznych

Kandydatka dydaktyką zajmuje się od ośmiu lat jako pedagog Akademii Muzycznej w Krakowie. Od 2019 roku prowadzi samodzielnie klasę skrzypiec, a w poprzednich latach pracowała ze studentami wspólnie z prof. Wiesławem Kwaśnym. Habilitantka angażuje się w działalność organizatorską, koordynując uczelniane projekty naukowo-artystyczne, których często jest pomysłodawczynią. Z jej inicjatywy zorganizowany zostały takie projekty jak *Wszystkie Sonaty na fortepian i skrzypce Ludwiga van Beethovena* czy konferencja naukowa *Mieczysław Wajnberg - twórca wobec historii: tożsamość, interpretacje, konteksty*.

Działalność pedagogiczna Habilitantki wykracza poza działalność akademicką; prowadziła Ona kursy skrzypcowe i kameralne w Radziejowicach i na Zamku Książ. Jest też zatrudniona w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II st. Im. Fryderyka Chopina w Krakowie. Była jurorem ogólnopolskich konkursów skrzypcowych we Wrocławiu, Kielcach i Toruniu.

Na podstawie działalności Habilitantki w sektorze dydaktycznym, oceniam Jej dorobek pozytywnie.

Konkluzja

Według dokumentacji przedstawionej przez Panią dr Marię Sławek należy stwierdzić, że jest Ona doświadczonym pedagogiem i wysokiej klasy skrzypaczką, spełniającą wszelkie kryteria, aby dalej, z powodzeniem uprawiać swoją profesję. Jej osiągnięcia stanowią znaczny wkład w rozwój reprezentowanej przez Nią dyscypliny artystycznej i uznaję, że dorobek Pani dr Marii Sławek spełnia wymogi art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Osiągnięcia Pani dr Marii Sławek przyjmuję.



Katowice, 21 października 2020 r.